

Rumunia intensyfikuje relacje Turcją

Tomasz Dąbrowski

12 grudnia w Ankarze prezydenci Rumunii i Turcji – Traian Băsescu i Abdullah Gül – podpisali deklarację o strategicznym partnerstwie obu państw. Deklaracja podkreśla specjalny charakter relacji rumuńsko-tureckich oraz tworzy ramy dla dalszego pogłębiania współpracy w wymiarze politycznym, gospodarczym, bezpieczeństwa, kultury i edukacji. Konkretnie działania w obszarach pogłębionej współpracy mają zostać określone w odrębnym dokumencie wykonawczym, który zgodnie z zapowiedziami ma koncentrować się na poprawie warunków współpracy gospodarczej. Rumunia podpisała porozumienia o strategicznym partnerstwie również ze Stanami Zjednoczonymi, Francją, Wielką Brytanią, Włochami i Hiszpanią, Polską i Węgrami oraz Chinami, Japonią i Koreą Południową.

Komentarz

- Deklaracja prezydentów tworzy nowy format kontaktów bilateralnych, który może ułatwić rozwój współpracy. Na obecnym etapie dokument należy jednak traktować przede wszystkim jako potwierdzenie i wolę rozwijania bardzo dobrych stosunków rumuńsko-tureckich.
- Czynnikiem stymulującym proces zacieśniania relacji przez Rumunię i Turcję są pokrywające się w dużym stopniu interesy strategiczne obu krajów. Turcja aktywnie popierała wejście Rumunii do NATO, a obecnie Rumunia zdecydowanie wspiera tureckie aspiracje do członkostwa w UE. Oba państwa są również zaangażowane w projekt budowy tarczy antyrakietowej. Dla Rumunii zawarcie strategicznego partnerstwa z Turcją ma dodatkowy walor geopolityczny – ma być elementem osłabiania rosyjsko-tureckiej dominacji w regionie czarnomorskim. Natomiast dla Turcji stanowi ono element polityki szerszego zaangażowania w bliskim sąsiedztwie oraz wzmacniania swojej pozycji względem Rosji.
- Rumunia i Turcja blisko współpracują w szeregu organizacji regionalnych, różni je jednak wizja regionu basenu Morza Czarnego. Bukareszt jest zdecydowanym zwolennikiem „internacjonalizacji” regionu, tj. zwiększenia zaangażowania USA oraz UE. Opowiada się też za rozważeniem rewizji konwencji z Montreux, która sankcjonuje kontrolę Turcji nad cieśninami Bosfor i Dardanele. Turcja jest natomiast niechętna zwiększaniu zaangażowania aktorów zewnętrznych w regionie i chce utrzymać kontrolę nad cieśninami czarnomorskimi.

- Ważną przesłanką zacieśnienia politycznych relacji rumuńsko-tureckich jest intensywnie rozwijająca się współpraca gospodarcza. Turcja w 2010 roku była dla Rumunii piątym partnerem handlowym i pierwszym wśród państw spoza UE. Zarazem jednak Turcja plasowała się dopiero w drugiej dziesiątce największych inwestorów zagranicznych w Rumunii. Bukareszt jest zainteresowany pozyskaniem tureckich inwestycji bezpośrednich, gdyż na przyszły rok planuje sprzedaż części udziałów w państwowych spółkach energetycznych (m.in. mniejszościowe pakiety akcji w spółkach Transelectrica, Transgaz, Romgaz; oraz większościowe w spółkach elektroenergetycznych). Zacieśnianie współpracy z Turcją ma też służyć przyspieszeniu realizacji projektów energetycznych, m.in. projektu Południowego Korytarza Gazowego czy podmorskiego kabla elektrycznego Konstanca – Istambuł.